Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

# tygodnik Śląsko-Dąbrowski

NSZZ Solidarność

www.solidarnosc-kat.pl

Tygodnik bezpłatny

**Nr 12**/2008 • Katowice, 19 marca 2008 r.

ISSN 1732-3940

*Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy życzymy wszystkim członkom i przyjaciołom Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności", by Zmartwychwstały Chrystus obdarzył Was i Wasze rodziny wiarą, błogosławieństwem i obfitymi łaskami. Niech w ten wyjątkowy czas towarzyszy Wam nadzieja, pokój i radość z odpoczynku w gronie najbliższych.*

*Wielkanoc, 2008 rok*

*Piotr Duda*

*Przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"*

## W NUMERZE:

### Pikiety przed Fiatem

W poniedziałek i wtorek przed siedzibami Fiata w Bielsku Białej i w Tychach odbyły się pikiety zorganizowane przez „Solidarność".

Wanda Stróżyk, przewodnicząca "S" w spółkach Grupy Fiata przypominała podczas pikiet, że od blisko pół roku w Fiacie trwa konflikt płacowy. "Solidarność" upomina się o 1000 zł podwyżki grupowej dla pracowników Fiata i spółek.

*Czytaj na stronie 4*

### Kandydat „Solidarności"

Związek podjął decyzję, że będę kandydatem "Solidarności" reprezentującym pracowników. W ciągu dwóch lat nauczyłem się jak przekładać członkostwo w Radzie Nadzorczej na działalność związkową dla dobra pracowników. Mam nadzieję, że moja wiedza nie zostanie zaprzepaszczona. Od aktualnego pracodawcy trudno cokolwiek uzyskać, a ja mam już spore doświadczenie w sprawach płacowych - powiedział dla TŚD Jerzy Goiński, przewodniczący „Solidarności" w ArcelorMittal Poland.

*Czytaj na stronie 5*

### Pora na codzienną szychtę

Do programu przystąpiło 170 osób szczególnie narażonych na wykluczenie z rynku pracy bezrobotnych, ukończyło go ostatecznie 110 dorosłych z woj. śląskiego. Zdobyli nowe kwalifikacje, i co ważne takie, które dają im duże szanse na znalezienie pracy. Trzy miesiące po zakończeniu kursów, wynika, że spośród uczestników, którzy dotrwali do końca szkoleń, pracowało 52 proc., a spośród tych, którzy zrezygnowali - 37 proc. Zawody wyuczone w programie wykonywało 90 proc. pracujących, blisko 80 proc. z nich miało umowy o pracę.

*Czytaj na stronie 8*

## KRÓTKO

**12 marca** (Warszawa). Rada Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu NSZZ "Solidarność" sprzeciwia się planom likwidacji abonamentu radiowo-telewizyjnego. W przyjętym stanowisku związkowcy podkreślają, że informacja o nieodległej likwidacji abonamentu spowodowała już gwałtowny spadek kwot wpłacanych przez abonentów. W konsekwencji może to doprowadzić do upadku radiofonii publicznej i drastycznego pogorszenia wyników finansowych telewizji publicznej. "Uważamy że szermowanie argumentami odpolitycznienia mediów publicznych jest zasłoną dymną i próbą przykrycia faktycznych intencji przejęcia kontroli nad mediami publicznymi przez obecną koalicję rządową" - piszą związkowcy w stanowisku.

***

**12 marca** (Katowice). Górnicza "Solidarność" zwróciła się do Kompanii Węglowej oraz Południowego Koncernu Węglowego o weryfikację jakości usług świadczonych przez Rybnik 90 oraz zerwanie z nim dalszej współpracy. Kopalnie, w których związek świadczy usługi, zostaną też skontrolowane przez Państwową Inspekcję Pracy. To efekt publikacji prasowych, w których ujawniono, że Rybnik 90 zmusza ludzi do pracy w charakterze wolontariuszy. Po wygraniu przez związek przetargu pracownicy mają wybór: albo wstępują do związku, podpisują umowę, że pracują za darmo jako wolontariusze i rejestrują się w urzędach pracy jako bezrobotni albo tracą pracę. Wolontariusze (bez prawa do urlopu czy chorobowego) dostają wtedy z pośredniaków zasiłek, a związek nie musi płacić za nich składek do ZUS-u. - Rybnik 90 w haniebny sposób podszywa się pod działalność związkową i preferuje feudalizm pracowniczy - komentuje **Dominik Kolorz**, szef górniczej "Solidarności".

***

**16 marca** (Gdańsk). Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "S" negatywnie zaopiniowało projekty ustaw o wypłatach emerytur kapitałowych oraz o utworzeniu zakładów emerytalnych. Zdaniem dr **Marcina Zieleniecki**ego z Działu Prawnego Komisji Krajowej oba projekty są bardzo spóźnione i nie dają gwarancji sprawnego rozpoczęcia wypłat świadczeń z nowego systemu osobom, które już w przyszłym roku przejdą na emerytury. - Za szczególnie kontrowersyjne należy uznać zapisy uniemożliwiające zmianę wybranego przez świadczeniobiorcę zakładu emerytalnego, zmianę lub rozwiązanie umowy zawartej z zakładem emerytalnym oraz zmianę rodzaju emerytury dożywotniej - uważa dr Zieleniecki. Prezydium KK zwraca również uwagę, że należy zachować możliwość wyboru przez ubezpieczonego tzw. emerytury małżeńskiej.

***

**17 marca** (Gdynia) Rada Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego zniecierpliwiona jest brakiem decyzji rządu w sprawie prywatyzacji sektora. Stoczniowcy grożą strajkiem. "Brak rozstrzygnięć w procesie prywatyzacji sektora stoczniowego skutkuje pogorszeniem sytuacji firmy i emigracją zarobkową pracowników, co uderza w interesy polskiej gospodarki" - napisali w swojej uchwale związkowcy.

## LICZBA TYGODNIA...

# 45...

... do połowy roku zaledwie tyle będzie wynosić liczba przedsiębiorstw państwowych, dla których organem założycielskim jest wojewoda śląski. Przedsiębiorstw państwowych jest prawie o połowę mniej niż trzy miesiące temu, kiedy obecny wojewoda obejmował swój urząd.

W piątek 14 marca wojewoda **Zygmunt Łukaszczyk** podsumował podczas konferencji prasowej sto dni swojego urzędowania. Jak mówił, uporządkowanie sytuacji własnościowej podległych mu firm od początku należało do priorytetów jego działalności. W woj. śląskim było najwięcej przedsiębiorstw państwowych w Polsce. Jeszcze kilka lat temu ich liczba przekraczała 300, potem stopniowo malała. W końcu ubiegłego roku wojewodzie podlegało 81 takich firm, dzisiaj 74. Połowa (37) z nich jest w likwidacji, inne w upadłości (25). Pozostała część podlega przekształceniom. - Jednym z moich głównych celów jest przyspieszenie działań związanych z uporządkowaniem spraw tych przedsiębiorstw, zgodnie z założeniami polityki rządu w tym obszarze - zapewnia wojewoda.

Najwięcej - siedem firm - przeznaczono do komercjalizacji, czyli przekształcenia w spółki Skarbu Państwa. Katowickie przedsiębiorstwa: "Zetom" (zajmujące się badaniami i atestacją) i "Budrol-Projekt" (biuro projektowe) oraz "Metalzbyt" w Będzinie są już skomercjalizowane i czekają na wykreślenie z rejestru sądowego. PEC w Jastrzębiu Zdroju jest komercjalizowany, ale jego akcje ma przejąć miejski samorząd.

Cztery przedsiębiorstwa objęto prywatyzacją bezpośrednią, z czego dwa: Kopalnie Odkrywkowe Surowców Drogowych w Siewierzu oraz produkujący sprzęt pożarniczy i ochronny "Supon" w Katowicach zostaną oddane załogom tych firm w tzw. leasing pracowniczy; kolejne dwa: przedsiębiorstwo drogowe z Rybnika i fabryka lamp żarowych "Helios" przeznaczono do sprzedaży. Z kolei fabryka obrabiarek "Ponar-Defum" w Dąbrowie Górniczej czeka na decyzję Ministerstwa Skarbu Państwa w sprawie wniesienia tego przedsiębiorstwa do innej spółki Skarbu Państwa - Regionalnego Funduszu Gospodarczego w Częstochowie.

Podczas piątkowej konferencji prasowej wojewoda przedstawił także stan prac związanych z unieszkodliwianiem toksycznych pozostałości po Zakładach Chemicznych "Tarnowskie Góry". To największa na Śląsku "bomba ekologiczna". Umieszczanie odpadów w specjalnych sarkofagach trwa od wielu lat; na dokończenie inwestycji brakowało pieniędzy, były też przeszkody prawne, które teraz mają zostać przezwyciężone. Łukaszczyk poinformował, że z końcem lutego likwidator zakładów formalnie zrzekł się nieruchomości przedsiębiorstwa (m.in. składowiska odpadów i oczyszczalni ścieków) na rzecz Skarbu Państwa, reprezentowanego przez starostę tarnogórskiego. Na tę operację musiał zgodzić się wojewoda. - Tym samym zażegnane zostało niebezpieczeństwo skażenia środowiska naturalnego odpadami chemicznymi pozostałymi po działalności zakładów" - tłumaczył Łukaszczyk.

## NAPISANO

# *Pracownicy sklepów są coraz rzadziej wykorzystywani*

***(Gazeta Prawna, Izabela Rakowska-Boroń, 14 marca 2008 r.)***

Pracownicy, którzy będą zmuszani do pracy w handlu podczas świąt wielkanocnych będą mogli zgłosić to do Państwowej Inspekcji Pracy.

Okręgowe inspektoraty pracy uruchomią w te dni dyżury telefoniczne, a taka akcja będzie prowadzona po raz drugi. Przed świętami Bożego Narodzenia przyniosła wymierny skutek - powiedział wczoraj **Roman Giedrojć**, zastępca głównego inspektora pracy.

Ma on nadzieję, że niewielu pracowników będzie zmuszanych do pracy w święta w placówkach handlowych. Oświadczył, że każda skarga zostanie rozpatrzona, a pracodawca naruszający prawo tuż po świętach zostanie skontrolowany.

Szefowa PIP, **Bożena Borys-Szopa**, zwróciła się do pracodawców placówek handlowych o przestrzeganie praw pracowniczych w związku ze zbliżającymi się świętami. Podkreśliła, że w przedświątecznym tygodniu inspektorzy pracy na terenie całego kraju będą kontrolować wszystkie placówki handlowe. Dotyczy to także super- i hipermarketów, w których właśnie zakończyła się kompleksowa kontrola rozpoczęta w 2007 roku.

Jak z niej wynika, poprawiło się przestrzeganie prawa pracy w tych placówkach. Wciąż jednak 51 proc. takich sklepów wielkopowierzchniowych nieprawidłowo prowadziło akta osobowe pracowników lub w ogóle tego nie robiło. W 2006 roku takie nieprawidłowości wykryto w 58 proc. skontrolowanych placówek. Ubiegłoroczne kontrole wykazały ponadto, że 33 proc. sklepów wielkopowierzchniowych nieprawidłowo prowadziło ewidencję czasu pracy. Tymczasem rok wcześniej takie uchybienia wykryto w 44 proc. takich placówek. Podczas kontroli urlopu wypoczynkowego w roku, w którym pracownik nabył do niego prawo, inspektorzy wykryli nieprawidłowości w tym zakresie w 2007 roku w 25 proc. marketów, natomiast 24 proc. skontrolowanych nie przestrzegało pięciodniowego tygodnia pracy. Wciąż zdarzają się sklepy wielkopowierzchniowe, w których pracodawcy nie wypłacają lub zaniżają wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Podczas ubiegłorocznych kontroli inspektorzy stwierdzili takie nieprawidłowości w 21 proc. skontrolowanych marketów.

- Wynikają one głównie z braków kadrowych. Pracodawcy zatrudniają pracowników w godzinach nadliczbowych albo w dniach, w których dany pracownik ma zazwyczaj wolne, bo część z ich dotychczasowych pracowników wyjechała za granicę - mówi Roman Giedrojć.

## WIEŚCI Z BIUR TERENOWYCH ZR

### BT Sosnowiec

Przewodniczącą nowo powstałej Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Centrum Opiekuńczo-Wychowawczego Pomocy Dziecku i Rodzinie w Sosnowcu została **Jolanta Szota**.

### BT Jastrzębie Zdrój

14 marca odbyło się Walne Zebranie Delegatów NSZZ "S" KWK "Jas-Mos". Do udziału w obradach zaproszeni zostali m.in. kapelan górniczej "S" ks. prałat **Bernard Czernecki**, szef Śląsko-Dąbrowskiej "S" **Piotr Duda**, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ "S" **Dominik Kolorz**, przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "S" **Sławomir Kozłowski** i kierownik jastrzębskiego BT **Danuta Jemioło**.

Tego samego odbyło się również WZD KWK "Zofiówka", w trakcie którego przeprowadzone zostały wybory uzupełniające. Ich powodem były odejścia na emeryturę dwóch członków Komisji Zakładowej.

Natomiast 15 marca na WZD NSZZ "S" obradowali delegaci z Przedsiębiorstwa Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem

### BT Gliwice

W dniach 7-9 kwietnia w godz. od 9 do 16 w siedzibie gliwickiego BT odbędą się szkolenia ogólnozwiązkowe dla członków zakładowych organizacji związkowych. Zajęcia prowadzić będą: **Jadwiga Piechocka** i **Krzysztof Hus** z Biura Szkoleń ZR.

Koszt szkolenia wynosi 45 zł od osoby.

Komisje zainteresowane udziałem w szkoleniu proszone są o zgłaszanie uczestników do 3 kwietnia. Liczba miejsc jest ograniczona.

***

Pracownicy Domu Pomocy Społecznej "Ostoja" protestowali w środę 19 marca na ulicach Sośnicowic.

Poprzez godzinną blokadę ronda chcieli zwrócić uwagę na lekceważenie ich postulatów płacowych. Protest pracowników tej placówki trwa już od kilku miesięcy. Już w listopadzie działające w "Ostoi" "Solidarność" i Związek Zawodowy Pracowników Domu Pomocy Społecznej wystąpiły z żądaniem 300-złotowej podwyżki dla pracowników. Negocjacje i mediacje nie przyniosły porozumienia. Władze gliwickiego starostwa zaproponowały ostatecznie 150 zł podwyżki, związkowcy zmniejszyli swoje oczekiwania do 200 zł. Tej rozbieżności nie udało się usunąć.

W ostatnich miesiącach pracownicy "Ostoi" przeciwko niskim płacom protestowali już m. in. na ulicach Gliwic i czasie tzw. czarnego protestu, kiedy to przychodzili do pracy w czarnych strojach. O wsparcie apelowali też w liście do posłów i senatorów.

### BT Rybnik

Podpisaniem kompromisowego porozumienia płacowego z pracodawcą zakończył się protest związkowców "Solidarności" Ciepłowni w Rydułtowach, którzy pikietowali przed budynkiem zarządu spółki, domagając się podwyżek wynagrodzeń dla załogi

21 lutego "S" rozpoczęła spór zbiorowy z pracodawcą. Wcześniej, w trakcie siedmiokrotnych spotkań negocjacyjnych, kierujący spółką przedstawiał sztywne stanowisko w sprawie podwyżek, które jego zdaniem powinny wynieść 75 groszy na godzinę dla pracownika.

- My postulowaliśmy wzrost wynagrodzeń o 1 zł na godzinę. - mówi przewodniczący zakładowej "S" **Bolesław Mazurek** - Pracodawca oświadczył, że to zrujnuje zakład. Tymczasem pensje załogi kształtują się na poziomie od 1,1 tys. do 1,8 tys. brutto. To był protest o naszą pracowniczą godność, natomiast zarządzający zakładem od razu nazwał nas wichrzycielami.

Pracodawca wzbraniał się od prowadzenia rozmów ze stroną związkową. Związkowcy "S" wskazywali na jego nieznajomość ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Informowali, m.in., że kierujący spółką nie powiadomił Okręgowego Inspektora Pracy o wszczętym przez "S" sporze.

- Bez uzgodnienia ze stroną związkową odebrał pracownikom składkę na fundusz emerytalny - mówi Bolesław Mazurek. - W zamian dał nagrodę wszystkim pracownikom w wys. 100 zł. Wyjaśnił, że jest to inna forma wzrostu wynagrodzeń. Ignoruje nie tylko organizacje związkowe, ale również radę pracowników.

Do podjęcia ponownych rozmów płacowych skłoniła pracodawcę groźba, że "S" będzie prowadzić protest, aż do skutku. Po pięciogodzinnych negocjacjach związkowcy zdecydowali zaakceptowali jego propozycję o podwyższeniu załodze pensje jeszcze 15 gr za godzinę. Po świętach strony przystąpią do osobnych negocjacji dotyczących zmiany regulaminu wynagradzania i wprowadzenia dodatku stażowego.

Przewodniczącemu Międzyzakładowej Komisji Związkowej NSZZ "Solidarność" Węzła PKP w Tarnowskich Górach

koledze

**Ryszardowi Lachowi**

wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu śmierci

**OJCA**

w imieniu Zarządu Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ "Solidarność" Powiatu Tarnogórskiego

składa

Przewodniczący Andrzej Bałchan

# „Wujkowy” artysta

**W Galerii Sztuki Współczesnej Fra Angelico przy Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach prezentowana jest wystawa grafiki i rzeźby Franciszka Kurzei „Kantata Śląska”.**

Grafika z cyklu „Kantata Śląska”

To już 56.indywidualna wystawa jednego z najbardziej wszechstronnych twórców-amatorów na Śląsku, którego korzenie nierozerwalnie związane są z "Solidarnością". Tematyka jego prac inspirowana jest przez historię i kulturę regionu.

W tym roku artysta obchodzi jubileusz 50-lecia pracy twórczej. W przygotowanie wernisażu zaangażowała się Fundacja dla Śląska. Wystawa "Kantata Śląska" czynna będzie do 31 marca.

## Z knotów lepił figurki

- Ta wystawa przedstawia prace tematycznie związane z działalnością "Solidarności" w kopalni "Wujek" - mówi jej autor. - Ja wciąż żyję tym tematem.

72-letni pan Franciszek z górnictwem związany był przez 65 lat, a z "Solidarnością" od dnia, w którym powstała. W 1952 roku zatrudnił się w charakterze tokarza-ślusarza w kopalni "Katowice". Miał wtedy ledwie16 lat. Pierwszy raz przyszedł do pracy w krótkich spodenkach.

Talent plastyczny przejawiał od dziecka. Jako mały chłopiec chodził na cmentarz i zbierał niedopalone knoty, z których później lepił figurki. W 1958 roku zapisał się do Koła Plastycznego "Gwarek".

- Na początku Koło było dość liczne. Później niektórzy wyjechali do blank fajnych Niemiec, wielu zmarło - wspomina Franciszek Kurzeja. - Teraz zostało nas tylko dwóch, ja i mój przyjaciel **Janek Nowak**. Niedawno obchodziliśmy 50-lecie powstania "Gwarka".

## Kalectwo przyszło raptownie

W latach 80. pan Franciszek zatrudnił się w kopalni "Wujek". Na jej potrzeby wykonywał rzeźby w węglu.

- Jeszcze pracując na "Katowicach" rozpocząłem działalność związkową. Agitowałem wśród załogi, by wstępowała w szeregi "Solidarności". Pracę na "Wujku" rozpocząłem już po stanie wojennym - mówi. - Wtedy związek prowadził swoją działalność w podziemiu. Zrobiłem niejedną rzeźbę z napisem " NSZZ Solidarność KWK "Wujek".

Gdy 10 lat temu odchodził na zasłużoną emeryturę, Komisja Zakładowa z "Wujka" uhonorowała go Złotym Medalem "Solidarności". Później związkowcy wyróżniali pana Franciszka podobnymi odznaczeniami z okazji 20. i 25. rocznicy powstania związku.

- To są niesamowici ludzie. Przez cały czas utrzymujemy ze sobą kontakt - opowiada artysta.

Niespełna rok temu do związkowców z "Wujka" dotarła wiadomość o pobycie pana Franciszka w szpitalu. Gdy go odwiedzili poraziła ich diagnoza wystawiona przez lekarzy.

- To stało się nagle - opowiada pan Franciszek. - W palec u nogi wdała się gangrena. W ciągu dwóch dni straciłem obie kończyny. Byłem wtedy najbardziej nieszczęśliwą osobą na świecie. Zawsze byłem człowiekiem czynu, a tu nagle przytrafiło mi się tak ogromne nieszczęście. Teraz jestem stary i schorowany. Ręce mi drżą. Nigdy nie sądziłem, że coś takiego mnie w życiu spotka.

Nieoceniona dla niego jest pomoc żony, o której mówi bardzo czule. Ona, mimo, że niewiele ma sił, z miłością się nim opiekuje. Dba o niego, przenosi na wózek inwalidzki, przygotowuje farby do malowania.

## Palenie w żołądku

Arysta z ogromnym wzruszeniem wspomina wystawę swoich prac przygotowaną specjalnie z okazji obchodów 25-lecia pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Wystawa prezentowana była w Woli Zręczyckiej koło Krakowa i jak każda, jego autorstwa, spotkała się z ogromnym uznaniem zwiedzających.

- Na uwagę zasługuje również mój cykl 400 wycinanek przedstawiających Madonny z Polski i z całego świata. 200 z nich przekazałem Muzeum Archidiecezjalnemu w Katowicach. Moje prace opłakują też oficerów zastrzelonych w Katyniu, górników poległych w kopalni "Wujek", ofiary katastrofy w hali targowej w Katowicach, czy górników z kopalni "Halemba". Byłbym szczęśliwy, gdybym mógł namalować jeszcze zabytkowe obiekty kopalni "Katowice".

Wystawa prac Franciszka Kurzei prezentowana jest w Galerii Sztuki Współczesnej Fra Angelico przy Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach

Franciszek Kurzeja w rozmowie z Krzysztofem Pluszczykiem

**Franciszek Kurzeja** uprawia grafikę, malarstwo olejne, rzeźbę w węglu i wycinankę artystyczną. Jego prace wystawiane były podczas ponad 100 wystaw zbiorowych w kraju i zagranicą. Jest prawdziwym mistrzem rzeźby. Potrafi w sposób lekki i dynamiczny pokazać roztańczone pary w śląskich strojach, fedrujących górników i fragmenty kopalnianego chodnika. Jako jeden z niewielu twórców wykonał tzw. pełną rzeźbę. Jego rzeźby są kolekcjonerskim rarytasem i znajdują się w zbiorach prawie wszystkich śląskich muzeów.

Do tworzenia linorytów przekonał Franciszka Kurzeję jego przyjaciel Jan Nowak, jeden z najoryginalniejszych śląskich grafików. Pokazał mu podstawy warsztatu i wytłumaczył, co w grafice jest najistotniejsze. Artysta wycina od kilku do kilkunastu linorytów rocznie. Wypracował własny styl, charakteryzujący się ostrą linią i wyrazistością przedstawianych postaci. Linoryty Kurzei przypominają ludowe drzeworyty, jak również podobne są do wykonywanych przez niego wycinanek.

Twórczość artysty uwarunkowana jest jego śląskością i przywiązaniem do tradycyjnych wartości. Franciszek Kurzeja ukazuje w niej Śląsk zapamiętany z dzieciństwa, z lat młodzieńczych, i ten współczesny, ze wszystkimi jego problemami.

**Stanisław Płatek, członek Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK "Wujek" Poległych 16 Grudnia 1981 r., górnik ranny w trakcie pacyfikacji:**

- Pan Franciszek jest jednym z artystycznych piewców ruchu solidarnościowego. Był członkiem Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Górników KWK "Wujek" i Komitetu Pamięci Górników KWK "Wujek" poległych 16 grudnia 1981 r. W przykopalnianym Domu Kultury prowadził kółko plastyczne. To jedyny znany mi autor prac plastycznych tematycznie związanych z wydarzeniami na "Wujku". Na aukcję budowy pomnika przekazał namalowany przez siebie tryptyk "wujkowy", który do dziś wisi w pomieszczeniach Komisji Zakładowej. Zaprojektował również cegiełki. Jego prace stały się tematem do znaczków wydawanych w drugim obiegu. Nasz Komitet kilkakrotnie eksponował jego twórczość przy okazji turniejów szachowych rozgrywanych z okazji kolejnych rocznic tragicznych wydarzeń na "Wujku".

**Krzysztof Pluszczyk, przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK "Wujek" Poległych 16 Grudnia 1981 roku:**

- Pana Franka poznałem krótko po reaktywacji związku. Wiele jego prac przypomina wydarzenia pierwszych dni stanu wojennego. Bardzo często nam je udostępniał przy okazji rocznicowych uroczystości. Ważne jest, że w twórczości pana Franciszka, prócz motywów regionalnych, historycznych i solidarnościowych, wyraźne są również motywy ekologiczne. W swoich pracach często eksponuje zniszczone śląskie środowisko.

Grafika z cyklu „Kantata Śląska”

Franciszek Kurzeja przyznaje, że każda jego wystawa jest powodem do niezwykłej tremy.

- Jestem jak zamurowany. W ogóle nie potrafię w takich sytuacjach się znaleść. Zawsze czyjętakie palenie w żołądku - mówi artysta.

*Beata Gajdziszewska*

# Pikiety przed Fiatem

**W poniedziałek i wtorek przed siedzibami Fiata w Bielsku Białej i w Tychach odbyły się pikiety zorganizowane przez „Solidarność".**

Pracownicy i związkowcy - po raz kolejny - wyrazili swoje niezadowolenie i sprzeciw wobec lekceważenia związków zawodowych i unikania dialogu społecznego przez zarząd firmy.

**Wanda Stróżyk**, przewodnicząca "Solidarności" w spółkach Grupy Fiata przypominała podczas pikiet, że od blisko pół roku w Fiacie trwa konflikt płacowy. "Solidarność" upomina się o 1000 zł podwyżki grupowej dla pracowników Fiata i spółek.

- Od wielu miesięcy zarząd tylko pozoruje negocjacje. Najwyraźniej chcą nas i całą załogę sprawdzić, czy potrafimy się zmobilizować i walczyć o nasze prawa - mówiła Wanda Stróżyk. - 1000 zł podwyżki dla pracowników, to wcale nie jest "śmieszna" kwota w sytuacji tak drastycznych podwyżek żywności i mediów.

Wanda Stróżyk podkreśliła, że pieniądze w spółce są, ale nie trafiają do pracowników, tylko do zarządu w formie bardzo wysokich premii. - Mam nadzieję, że determinacja załogi pobudzi pracodawcę do poprawy wynagrodzeń - mówiła przewodnicząca "S" w Fiacie.

Pracownicy i związkowcy z Fiata po raz kolejny protestowali przeciwko lekceważeniu związków i unikaniu przez zarząd rozmów

Zdaniem "Solidarności" pracodawca robi wszystko, by nie doprowadzić do podpisania porozumienia płacowego. W trakcie pikiet związkowcy podkreślali, że plan urlopów nie został jeszcze przygotowany i apelowali do pracowników, by w Wielki Piątek brali urlopy na żądanie lub przyłączyli się do akcji oddawania krwi. Konflikt w Fiacie dotyczy również zmianowego systemu pracy i utrudniania działalności związkowej.

**Ryszard Drabek**, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" zwrócił się do pracowników, by nie bali się walczyć o swoje prawa. - Kropla drąży skałę. Jak będzie was dużo, to zarząd będzie się musiał ugiąć - mówił Ryszard Drabek. - Wasz pracodawca skupił się na utrudnianiu działalności związkowej i unikaniu porozumienia ze związkami.

*ak, wg*

# Podziel się darem życia

**Od 2 do 16 kwietnia potrwają Dni Honorowego Krwiodawstwa NSZZ "Solidarność".**

Już po raz trzeci w rocznicę śmierci **Jana Pawła II**, NSZZ "Solidarność" ogłasza Dni Honorowego Krwiodawstwa. Podobnie jak w roku ubiegłym, akcja będzie trwała dwa tygodnie, od 2 do 16 kwietnia. W ten sposób Związek chce uczcić trzecią rocznicę śmierci Jana Pawła II i jednocześnie pomóc osobom, które uległy wypadkom lub oczekują na zabieg chirurgiczny.

W Polsce każdego roku z leczenia transfuzją krwi lub lekami krwiopochodnymi korzysta 2 miliony chorych. Co roku nawet pół miliona osób oddaje krew, z czego honorowi krwiodawcy czynią to kilkukrotnie w ciągu roku. Liczba pobrań sięga nawet 900 tys. Jednorazowo bezpiecznie można oddać 450 ml krwi, mężczyźni nie częściej niż co 8 tygodni, a kobiety co 12 tygodni.

Zdarza się, że krwi brakuje, ponieważ termin jej przydatności nie jest długi. A zapotrzebowanie może z powodu wypadku, czy katastrofy wzrosnąć z godziny na godzinę np. o 100 proc. Przykładowo krwinki płytkowe mają pięciodniowy termin ważności, krwinki czerwone - ok. 35 lub 42 dni. Termin ważności niektórych czynników krwiopochodnych wynosi tylko 2 dni.

Apelujemy do członków Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" o liczny udział w akcji. Prosimy o przekazanie informacji o dacie i miejscu zbiórki na adres naszego Tygodnika (tygodnik@solidarnosc-kat.pl).

*Dział Informacji KK, wg*

# Electro-wyzysk-lux

**Kompletnym fiaskiem zakończyły się w miniony piątek negocjacje płacowe w Electrolux Polska.**

Nie tylko nie zdołano wypracować porozumienia w sprawie podwyżek wynagrodzeń, ale przedstawiciele pracodawcy zrywając negocjacje wycofali z uzgodnionego wcześniej przekształcenia pracownikom zatrudnionym poza tzw. sezonem umów czasowych na zawarte na czas nieokreślony.

- To klasyczny szantaż. Podczas rozmów nie było mowy, że zmiana umów i podwyżki są jednym pakietem negocjacyjnym - mówi **Dariusz Bednarz**, przewodniczący "Solidarności" Electrolux Polska.

- Taka postawa pracodawcy nie ma nic wspólnego z dialogiem społecznym - dodaje **Małgorzata Benc**, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej "S" w Zawierciu. - To próba dyktatu i odwetu na części załogi. Słowem wprowadzanie odpowiedzialności zbiorowej.

Umowy na czas nieokreślony miały być podpisane z około setką "czasowników" pracujących również poza tzw. sezonem, trwającym od przełomu lipca i sierpnia do grudnia. W tym okresie Electrolux wprowadza w swoim zakładzie w Siewierzu trzecią zmianę i zatrudnia dodatkowych 350 pracowników, którzy rzecz jasna przyjmowani są na czas określony.

Na niskie zarobki narzekają w siewierskim Electroluksie zarówno zatrudnieni, bez względu na rodzaj umowy o pracę. Średnie wynagrodzenie brutto to 1,6 tys. zł, czyli niewiele ponad 1,1 tys. zł "na rękę". Do średniej krajowej brakuje zatem ponad tysiąc złotych, natomiast znacznie bliżej jest do wynoszącej 1.126 zł ustawowej płacy minimalnej.

- Determinacja załogi domagającej się godnych wynagrodzeń była ogromna - mówi Dariusz Bendarz. - Wiele osób wprost pyta, kiedy rozpoczniemy strajk. W mediach codziennie słuchać o podwyżkach w kolejnych branżach i zakładach, a nasze zarobki nie nadążają nawet za wzrostem kosztów utrzymania.

Rosnące szybko ceny energii elektrycznej, czynszów i artykułów pierwszej potrzeby sprawiają, że za tysiąc złoty miesięcznie trudno się jest utrzymać samemu, nie mówiąc już o rodzinie. Związkowcy do negocjacji płacowych przystąpili z postulatem wzrostu wynagrodzeń o 60 proc. Na pozór dużo, ale po przeliczeniu na złotówki to średnio 960 zł brutto miesięcznie. Znacznie mniej niż domagali się chociażby celnicy (1,5 tys. zł) blokujący w styczniu przejścia graniczne.

- Ludzie rachunki płacą w złotówkach, nie procentach - podkreśla Dariusz Bednarz. - Dlatego podczas negocjacji zaproponowaliśmy podwyżki w jednakowej wysokości dla wszystkich, tak aby zrekompensować pracownikom wzrost kosztów uzyskania.

Chodziło o 500-600 zł miesięcznie, czyli strona związkowa gotowa była na spore ustępstwa. Negocjatorzy Electroluksa upierali się, że dla nich każda kwota jest procentem. Jednak ani w jednym, ani w drugim ich propozycje specjalnie nie rosły. "Ostateczną" propozycją pracodawcy było podniesienie stawek o złotówkę na godzinę, co oznacza miesięczny wzrost wynagrodzeń o ok. 170 zł. Jednocześnie próbowano szantażować reprezentację związkową, rzekomą odpowiedzialnością za losy zakładu oraz straszono przeniesieniem produkcji do Rumunii.

- Ktoś wyraźnie nie rozumie, że zadaniem związków zawodowych jest walka o godne płace pracowników, a nie troszczenie się o zyski światowego koncernu - przypomina Małgorzata Benc. - Ciekawe, jak na płace brutto w wysokości 450 euro zareagowaliby szwedzcy robotnicy?

Taktyka reprezentantów koncernu opierająca się na machaniu przysłowiową pałką, którą w tym wypadku była groźba przeniesienia produkcji oraz skąpym oferowaniu marchewki w postaci gotówki, po kilku godzinach doprowadziła do impasu rozmów i zerwania negocjacji.

Dyrekcja Electrolux Polska rozporządzeniem podniosła płace o 13 proc., czyli ok. 150 zł "na rękę", co trudno uznać za kwotę satysfakcjonującą pracowników. Dlatego zakładowa "Solidarność" zapowiada, że nie rezygnuje z walki o godne płace w polskich zakładach Electrolux.

*(zaw)*

# „S" apeluje do pracodawców handlu

**Sekcja Krajowa Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność" zwróciła się do pracodawców handlu o podjęcie niezwłocznych negocjacji ponadzakładowego układu zbiorowego pracy.**

Apel skierowany został na ręce Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji zrzeszającej wiodące sieci handlowe.

- "Solidarność" od wielu lat wskazuje na złe warunki pracy i płacy w placówkach handlowych. Wielokrotnie podejmowaliśmy inicjatywy i akcje zmierzające do zmiany tej sytuacji. Nasza obecna propozycja jest rozwiązaniem kompleksowym - napisali związkowcy w liście otwartym do pracodawców handlu.

**Alfred Bujara**, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ "S" podkreśla, że ponadzakładowe układy zbiorowe pracy funkcjonują w większości państw europejskich i wpływają pozytywnie na relacje pomiędzy pracownikami i pracodawcami.

- Ponadzakładowe układy zbiorowe pracy są zbiorem norm prawnych regulujących stosunki pracy w miejscu zatrudnienia. Są również wyrazem troski o wspólne dobro, jakim jest zakład pracy oraz jego załoga. Uważa się je za najdoskonalszą formę regulacji prawnej stosunku pracy, bo wypracowaną starannie w drodze rokowań i negocjacji - czytamy w apelu.

Zdaniem "S" podpisanie ponadzakładowego układu zbiorowego pracy w polskim handlu doprowadzi do uregulowania zasad godziwego wynagradzania i zatrudniania pracowników na terenie całego kraju. Pozwoli również uniknąć wielu niekontrolowanych wybuchów pracowniczych i wpłynie na poprawę nastrojów pracowniczych.

Sekcja Krajowa Pracowników Handlu NSZZ "Solidarność" zaapelowała do pracodawców w sektorze handlu o konsolidację lub pilne wyłonienie wspólnej reprezentacji do rozmów ze stroną społeczną i zadeklarowała chęć natychmiastowego przystąpienia do rozmów.

*ak, wg*

Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji zrzesza: Schiever Polska, Jeronimo Martins Dystrybucja (Biedronka), Lidl Polska, Auchan Polska, Carrefour Polska, Genat Polska, Metro AG, Selgros Polska, Tesco Polska, Kaufland Polska Markety.

## Rozmowy w realu

28 marca w realu odbędą się negocjacje płacowe. To odpowiedź zarządu sieci na postulat 500 zł podwyżki dla każdego pracownika wystosowany 11 marca przez "Solidarność".

- Pracodawca wyznaczył termin rozmów, niemniej pracownicy sieci przygotowują się do pikiety, która zaplanowana została na 10 kwietnia przed siedzibą spółki w Warszawie - mówi przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ "S" Alfred Bujara. - To, czy pikieta się odbędzie będzie zależało od przebiegu rozmów z zarządem.

# Wielki, ale roboczy?

**- Wolałbym, by wolne były wszystkie niedziele - tak ksiądz prałat Stanisław Puchała, kapelan Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności" odpowiada na pytanie: "Czy Wielki Piątek powinien być dniem wolnym od pracy?".**

Przewodniczący Zarządu Regionu **Piotr Duda** podobnie, jak ksiądz Puchała jest zdania, że wprowadzenie dnia wolnego w Wielki Piątek nie jest konieczne. Zwraca się jednak do pracodawców, by w miarę możliwości w tych zakładach, w których nie będzie dużego obciążania pracą, umożliwili pracownikom wcześniejszy powrót do domów. Piotr Duda dodaje, że jako wolne widziałby Święto Trzech Króli.

W Polsce Wielki Piątek wciąż pozostaje dniem roboczym, chociaż za wprowadzeniem go do kalendarza, jako dnia wolnego coraz głośniej opowiada się coraz więcej polityków, m.in. Prawa i Sprawiedliwości. W Wielki Piątek nie pracują Anglicy, Niemcy, Szwedzi, Norwegowie, Hiszpanie i Włosi. Wierni niektórych kościołów protestanckich działających w Polsce mają dzień wolny na mocy porozumień podpisanych z państwem polskim.

*ak*

Wielki Piątek - to drugi dzień Świętego Triduum Paschalnego - najważniejszego wydarzenia w roku liturgicznym katolików. Dzień żałoby, skupienia i powagi. Nabożeństwo Wielkiego Piątku upamiętnia mękę i śmierć Chrystusa na Krzyżu. To jeden z dwóch dni - obok Wielkiej Soboty - w którym Kościół Rzymskokatolicki nie sprawuje Eucharystii. W całej Polsce - w kalwariach i przyklasztornych kościołach - odbywają się widowiska pasyjne, a po południu w bocznych nawach wszystkich świątyń odsłaniane są Groby Chrystusa.

W Wielki Piątek w całej Polsce odbywają się widowiska pasyjne

**Co trzeci z naszych internautów uważa że Wielki Piątek powinien być dniem wolnym od pracy.**

Co piąty jest zdania, że dniem wolnym powinno być Święto Trzech Króli. 11 proc. odpowiadających uważa, że dzień wolny od pracy powinien przypominać o powstaniu "Solidarności". Wszystkich trzech dni wolnych od pracy chce natomiast aż 23 proc. internautów.

**Nowym dniem wolnym od pracy powinien być:**

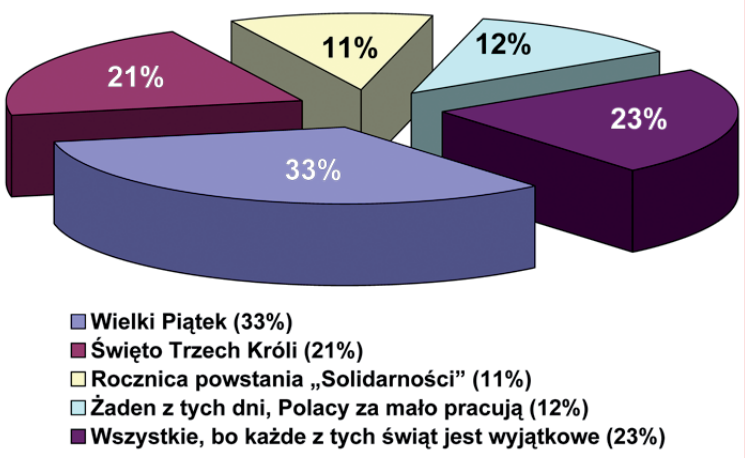


**Z Jerzym Goińskim, przewodniczącym „Solidarności" w ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej rozmawia Agnieszka Konieczny.**

# Kandydat „Solidarności"

- ***Niedawno w dąbrowskim oddziale ArcelorMittal Poland podpisane zostało porozumienie płacowe. Jakie są jego najważniejsze zapisy?***

Negocjacje toczyły się od listopada ubiegłego roku. Ze względu na różnice zdań w kwestiach płacowych, pod koniec przebiegały w bardzo nerwowej atmosferze. Byliśmy już nawet blisko ich zerwania. Udało się wynegocjować średnio 440 zł dla pracownika na 2008 r. Pieniądze będą wypłacane w formie nagród i podwyżek gwarantowanych. Część środków przeznaczona zostanie również na regulacje układu zbiorowego. Od momentu połączenia czterech hut zmierzamy do ujednolicenia wynagrodzeń, a co za tym idzie do wprowadzenia jednolitego układu zbiorowego pracy.

- ***W ubiegłym roku w ArcelorMittal Poland rozpoczęła się redukcja zatrudnienia. Z czterech hut odeszło 2450 osób. Czy proces ten będzie kontynuowany w 2008 r.?***

Otrzymaliśmy już oficjalne pismo o zwolnieniach grupowych. Pracodawca przewiduje zmniejszenie zatrudnienia w spółce o 750 osób w 2008 r. W dalszym ciągu redukcja będzie polegała na wydzielaniu pracowników do zewnętrznych jednostek organizacyjnych. Nadal stosowane będą osłony. Pracownicy będą odchodzili na emerytury i świadczenia przedemerytalne oraz za porozumieniem stron, uzgadniając z pracodawcą wysokość odpraw.

- ***Jak "Solidarność" ocenia ten proces?***

Dzięki zabezpieczeniom socjalnym wynegocjowanym podczas prywatyzacji Polskich Hut Stali restrukturyzacja zatrudnienia przebiega w miarę spokojnie. Najgorszym rozwiązaniem i najmniej akceptowanym przez pracowników jest świadczenie przedemerytalne. Zmieniły się przepisy. Pracownik najpierw otrzymuje zasiłek dla bezrobotnych, a dopiero później świadczenie przedemerytalne, które jest bardzo niskie. Natomiast inne programy były bardzo korzystne, np. "24 miesiące przed emeryturą". Pracownik pobierał wynagrodzenie za 24 miesiące i odprawę. Pod koniec ubiegłego roku uruchomiony został program "48 miesięcy przed emeryturą", gdzie odchodzący pracownicy otrzymywali wynagrodzenie za cztery lata.

- ***Czy tak wysoka redukcja nie zagraża stabilizacji zatrudnienia?***

Na kluczowych stanowiskach technologicznych już brakuje pracowników. Dlatego nie wszyscy chętni pracownicy mogli skorzystać z możliwości odejścia. Gdyby tak się stało, niektóre odcinki trzeba byłoby zamknąć.

- ***Zbliżają się wybory do Rady Nadzorczej. Będzie Pan kandydował na kolejną kadencję?***

Tak. Związek podjął decyzję, że będę kandydatem "Solidarności" reprezentującym pracowników. W ciągu dwóch lat nauczyłem się jak przekładać członkostwo w Radzie Nadzorczej na działalność związkową dla dobra pracowników. Mam nadzieję, że moja wiedza nie zostanie zaprzepaszczona. Od aktualnego pracodawcy trudno cokolwiek uzyskać, a ja mam już spore doświadczenie w sprawach płacowych, socjalnych i bezpieczeństwa pracy.

- ***Dziękuję za rozmowę.***

# Wejdą w spór z rządem

**Jeszcze w marcu oświatowa „Solidarność" zamierza wszcząć spór z rządem.**

Związkowcy w całym kraju prowadzą wśród nauczycieli akcję zbierania podpisów popierających ewentualny ogólnopolski protest w oświacie, z jednoczesnym wskazaniem jego formy. Do 15 marca zbierali również podpisy poparcia pod obywatelskim projektem nowelizacji Karty Nauczyciela. W tym miesiącu dokument trafi do Sejmu.

- Otrzymaliśmy już pierwszą partię podpisów, które obecnie są skrupulatnie przeliczane - mówi przewodniczący Regionalnej Sekcji Nauki i Oświaty NSZZ "S" **Lesław Ordon**. - Jesteśmy przekonani, że w skali całego kraju zbierzemy 100 tys. podpisów.

"S" i pozostałe związki zawodowe funkcjonujące w oświacie domagają się podwyżek nauczycielskich płac, w ciągu kilku najbliższych lat, o 100 proc. oraz systemowych rozwiązań dla branży. Rząd proponuje 10 proc. podwyżki wynagrodzeń jedynie w tym roku.

Od początku stycznia odbyły się trzy spotkania strony związkowej z przedstawicielami Ministerstwa Edukacji. Zdaniem związkowców, rząd pozoruje dialog społeczny. Padają wyłącznie deklaracje o chęci prowadzenia negocjacji i nic z nich nie wynika.

- Kilkakrotnie, bezskutecznie zwracaliśmy się o udostępnienie rządowych danych, by móc się nimi wspierać w rozmowach o podwyżce płac - mówi Lech Ordon. - W tych pozorowanych negocjacjach rząd nie skłaniał się do najmniejszego kompromisu, nie uwzględnił żadnej naszej sugestii. Wręcz byliśmy ponaglani do podpisania rozporządzenia o 10-procentowych podwyżkach. Nie mogliśmy zaakceptować takiego rozwiązania. Teraz okazało się, że bez uzgodnienia z reprezentatywnymi związkami zawodowymi, rozporządzenie zostało podpisane przez panią minister i prawdopodobnie do końca marca dokument wejdzie w życie.

*Beata Gajdziszewska*

W projekcie nowelizacji Karty Nauczyciela "S" domaga się:

- podwyższenia kwoty bazowej (ustalanej przez rząd) z 82 do 100 proc. W ten sposób pensje nauczycieli stażystów wzrosłyby z 1701 zł do 2074 zł brutto. Wyższe byłyby też wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych (z 2126 zł do 3111 zł brutto), mianowanych (z 2977 na 4667 zł brutto) i dyplomowanych (z 3827 zł brutto na 6222 zł brutto).
- wprowadzenia zapisu, że średnia minimalna stawka wynagrodzenia zasadniczego stanowiłaby, co najmniej 70 proc. średniego wynagrodzenia nauczycieli.
- zmiany sposobu obliczania średniej urlopowej.
- jednorazowych zasiłków na zagospodarowanie w wys. trzymiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli podejmujących pierwszą pracę
- utrzymania uprawnień nauczycieli do wcześniejszych emerytur.

# 2,5 średniej płacy dla ratowników?

**Jest wola przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia do podpisania z „Solidarnością" i z pracodawcami porozumienia o osiągnięciu przez pracowników ratownictwa medycznego w ciągu dwóch lat zarobków w wys. 2,5 średniej płacy krajowej.**

Tę informację przekazali przedstawiciele Krajowej Sekcji Pogotowia i Ratownictwa Medycznego NSZZ "S" po spotkaniu z minister zdrowia **Ewą Kopacz**.

Związkowcy poinformowali kierującą resortem, że środki finansowe przekazywane z budżetu państwa na ratownictwo medyczne nie wystarczają na bieżącą działalność branży, a tym bardziej nie pozwalają na realizację podwyżek wynagrodzeń dla ratowników medycznych.

-Wskazaliśmy, że można to zmienić, bo ratownictwo wykonuje swoje usługi na zasadzie podwykonawcy zakładów Podstawowej Opieki Zdrowotnej, za skandalicznie niską stawkę zaproponowaną przez NFZ. Te placówki kontraktują usługę, lecz, mimo, że powinny, to jej nie wykonuje i w ten sposób obciążają naszą branżę dodatkowymi kosztami - tłumaczy **Jacek Szarek**, przewodniczący KSPiRM NSZZ "S". - Dlatego wyszliśmy z inicjatywą, umożliwienia ratownictwu kontraktowania nocnej wyjazdowej pomocy lekarskiej ambulansami spoza systemu ratownictwa medycznego za cenę punktu, jaką otrzymuje POZ. Te pieniądze umożliwiłyby naszym zakładom spokojną egzystencję oraz pozwoliłyby na podwyższenie stawek wynagrodzeń w poszczególnych grupach zawodowych ratownictwa

Minister Ewa Kopacz zobowiązała się do zapoznania się z informacjami na temat finansowania placówek POZ i rozmów z prezesem NFZ.

Wiele uwagi poświęcono również statusowi ratownika medycznego po uzyskaniu licencjatu z ratownictwa oraz jego roli w zespole. Związkowcy przekonywali, że pracodawcy kwalifikują ratowników medycznych ze względu na ich wykształcenie. Zgodnie ze statystykami ich zawód należy do profesji kształconych w szkołach policealnych i zalicza się do średniego personelu ochrony zdrowia. Minister zdrowia zadeklarowała wolę umożliwienia pracownikom branży zdobycia tytułów magistrów ratownictwa medycznego. Niewątpliwie takie rozwiązanie zwiększy ich uprawnienia zawodowe. Wcześnie jednak konieczne jest znowelizowanie Ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Ustalono, że spotkania związkowców KSPiRM ze stroną rządową będą kontynuowane.

*Beata Gajdziszewska*

# Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych: CIT-8 do 31 marca 2008 r., załączniki do CIT-8 (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa, uchwała o zatwierdzeniu bilansu) nie później niż do 30 czerwca 2008 roku. PIT-y rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należało złożyć do 29 lutego 2008 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2007 upływa 31 marca 2008 r.

Więcej Informacji: Halina Murzyn - pok. 112, tel. 032 353 84 25 wew. 112.)

**Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosc-kat.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej - załączniki do CIT-8 oraz inne (*Dokumenty do pobrania*).**

*Główna Księgowa Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"*

# Rady pracowników - zło konieczne?

**Jeszcze w I kwartale br. do Sejmu ma trafić obywatelski projekt nowelizacji ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.**

Dokument został opracowany przez zespół koordynacyjny ds. nowelizacji ustawy, który tworzą przedstawiciele reprezentatywnych związków zawodowych. Jeszcze pod koniec ub. roku zespół zwrócił się do wszystkich krajowych rad pracowników z apelem o poparcie projektu.

W zamiarze ustawodawcy obowiązujący aktualnie dokument miał wiernie odzwierciedlać przepisy unijne. Po jego kilkunastomiesięcznym funkcjonowaniu związkowcy uznali, że jest on wadliwy. Twierdzą, że marginalizuje znaczenie rad pracowników. Domagają się zrównania kompetencji polskich rad pracowników z kompetencjami rad funkcjonujących w innych krajach unijnych, które określone zostały w dyrektywie w sprawie informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami. W opinii członków zespołu, analogiczne zapisy powinny znaleźć się w znowelizowanej rodzimej ustawie.

W obywatelskim projekcie nowelizacji ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, związkowcy postulują m.in.:

- Wydłużenie okresu ochrony członków rad pracowników przed ewentualnym zwolnieniem ich przez pracodawcę. Ochrona miałaby obowiązywać jeszcze rok po wygaśnięciu mandatu.
- Wprowadzenie zapisu o pokrywaniu wydatków rad pracowników przez pracodawców. Pokrywane przez pracodawcę wydatki rad miałaby sięgać trzykrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłaszanego przez GUS.
- Obligatoryjność w kwestii tworzenia rad pracowników w przedsiębiorstwach, w których nie działają związki zawodowe. Obowiązująca ustawa zakłada, że w tych przedsiębiorstwach o utworzenie rady musi wnioskować co najmniej 10 proc. pracowników. Zapis ten stwarza dla pracodawców możliwość niedopuszczania do tworzenia rad pracowników.

- W naszej ocenie rady pracowników traktowane są przez pracodawców jako zło konieczne narzucone przez Unię - twierdzi **Elżbieta Żuchowicz**, przedstawiciel zespołu koordynacyjnego ds. nowelizacji ustawy, członek Śląsko-Dąbrowskiej "Solidarności". - Członkowie rad nie czują się szanowani, a ich potrzeby są ignorowane. Wielu z nich skierowało do sądów pozwy przeciwko pracodawcom, którzy odmawiają im rzetelnych informacji pisemnych na temat sytuacji ekonomicznej ich przedsiębiorstw. Pracownicy w pozostałych krajach Unii mają dostęp do informacji, a unijni pracodawcy, powołując się na polską ustawę, bez skrupułów nam ich odmawiają. Niejednokrotnie paraliżują też kontakty przedstawicieli rad pracowników z załogą.

*Beata Gajdziszewska*

# Za niski limit $CO_2$

**Górnicza „Solidarność" ostrzega w liście do premiera Donalda Tuska, że niewystarczający limit uprawnień do emisji dwutlenku węgla dla sektora energetycznego uderzy nie tylko w elektrownie i kopalnie, ale i wszystkich obywateli, którzy zapłacą więcej za prąd.**

"Apelujemy do pana premiera o stworzenie systemu przydziału emisji $CO_2$, który pozwoliłby kontynuować rozwój sektora paliwowo-energetycznego opartego na najtańszym nośniku energii, jakim jest węgiel kamienny" - napisali związkowcy w stanowisku przesłanym premierowi. przesłanym PAP.

Chodzi o opublikowany 12 lutego przez resort środowiska nowy projekt rozporządzenia rządu w sprawie Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień (KPRU) do emisji $CO_2$ na lata 2008-2012. Ogółem energetyka otrzymała w nim więcej uprawnień emisyjnych niż w poprzednim projekcie, jednak - według wytwórców energii - nadal są one niewystarczające, co spowoduje kolejną podwyżkę cen prądu.

Projekt, po konsultacjach z organizacjami branżowymi oraz po uzgodnieniach międzyresortowych, ma być wkrótce przyjęty przez rząd. Górnicza "Solidarność" sprzeciwia się temu, uważając, że jest on "szkodliwy dla gospodarki kraju, a przede wszystkim dla branży energetycznej, produkującej energię z węgla kamiennego".

Według związkowców, przyjęcie rozporządzenia w kształcie proponowanym przez resort środowiska może doprowadzić "do zachwiania systemu paliwowo-energetycznego", co będzie oznaczać nie tylko podwyżkę cen prądu, ale także pogorszenie kondycji ekonomicznej elektrowni i kopalń. Związek ostrzega, że następstwem mogą być niepokoje społeczne w tych branżach.

Polsce przyznano limit emisji $CO_2$ w wysokości 208,5 mln ton, wobec postulowanych 284,6 mln ton. Według projektu, na elektrownie i elektrociepłownie przypada łącznie niespełna 132,3 mln ton, a na pozostały przemysł ponad 68,8 mln ton. Największy udział w pozostałej puli ma hutnictwo (11,8 mln ton), przemysł cementowy (11,5 mln ton), ciepłownie (10,4 mln ton), elektrociepłownie przemysłowe (6 mln ton), sektor rafineryjny (8,4 mln ton).

Z projektu rozporządzenia wynika, że największych 10 firm energetycznych traci średnio 8 proc. uprawnień - najwięcej Bełchatów (-25 proc.) i Turów (-17,3 proc.). Jednak ogółem tzw. energetyka zawodowa otrzymała w nowej wersji projektu o 12 mln ton uprawnień więcej niż poprzednio. Zabrano natomiast przemysłowi hutniczemu (-2,6 mln ton), elektrociepłowniom zawodowym (-1,6 mln ton) i przemysłowi chemicznemu (-1,5 mln ton).

Ustalając limity emisji dla poszczególnych krajów, Komisja Europejska chce zwiększyć popyt na prawa do emisji CO2 i skłonić firmy do handlowania otrzymanymi uprawnieniami. Unijny system zakłada, że przedsiębiorstwa, które wyczerpały swój limit, muszą dokupić kwotę na rynku albo zmienić technologię na bardziej przyjazną środowisku.

*pap, wg*

**Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność", 40-286 Katowice, ul. Floriana 7**; www.solidarnosc-kat.pl; e-mail:region@solidarnosc-kat.pl; tel. centrala: 032 353-84-25; Sekretariat Ogólny ZR: tel./fax 032 253-78-00; Biuro Przewodniczącego: tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73; Biuro Ekonomiczno-Prawne: tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej: Biuro Szkoleń i Zagraniczne, tel./fax 032 253-87-62; e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl; Rozwój Związku, tel. 032 353 84 25 wew. 226, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Ewidencji Związkowej: tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl; Biuro ds. Pośrednictwa Pracy i Aktywizacji Zawodowej - Związkowe Biuro Pośrednictwa Pracy: tel./fax 032 206-89-04; Biuro Finansowo-Księgowe: tel./fax 032 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych, tel. 032 206-85-77; Biuro Administracyjne: tel. 032 353-84-25 wew. 199/499; Biuro Ochrony Warunków i Bezpieczeństwa Pracy (BHP): 032 353-84-25 wew. 107; Regionalna Komisja Rewizyjna: tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl;

Biura Terenowe ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./ fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl; Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl; Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, tel./fax 032 363-17-15, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68 i 032 285-19-69, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/03, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl; Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl;

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI** • ISSN 1732-3940 • **Wydawca:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" • **Adres redakcji:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032-253-72-54
**Redaguje zespół:** Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny; **Redaktor techniczny:** Krzysztof Woźniak; **Skład i łamanie:** Krzysztof Woźniak • e-mail: tygodnik@solidarnosc-kat.pl
**Druk:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy • *Numer zamknięto: 18 marca 2008 r.*

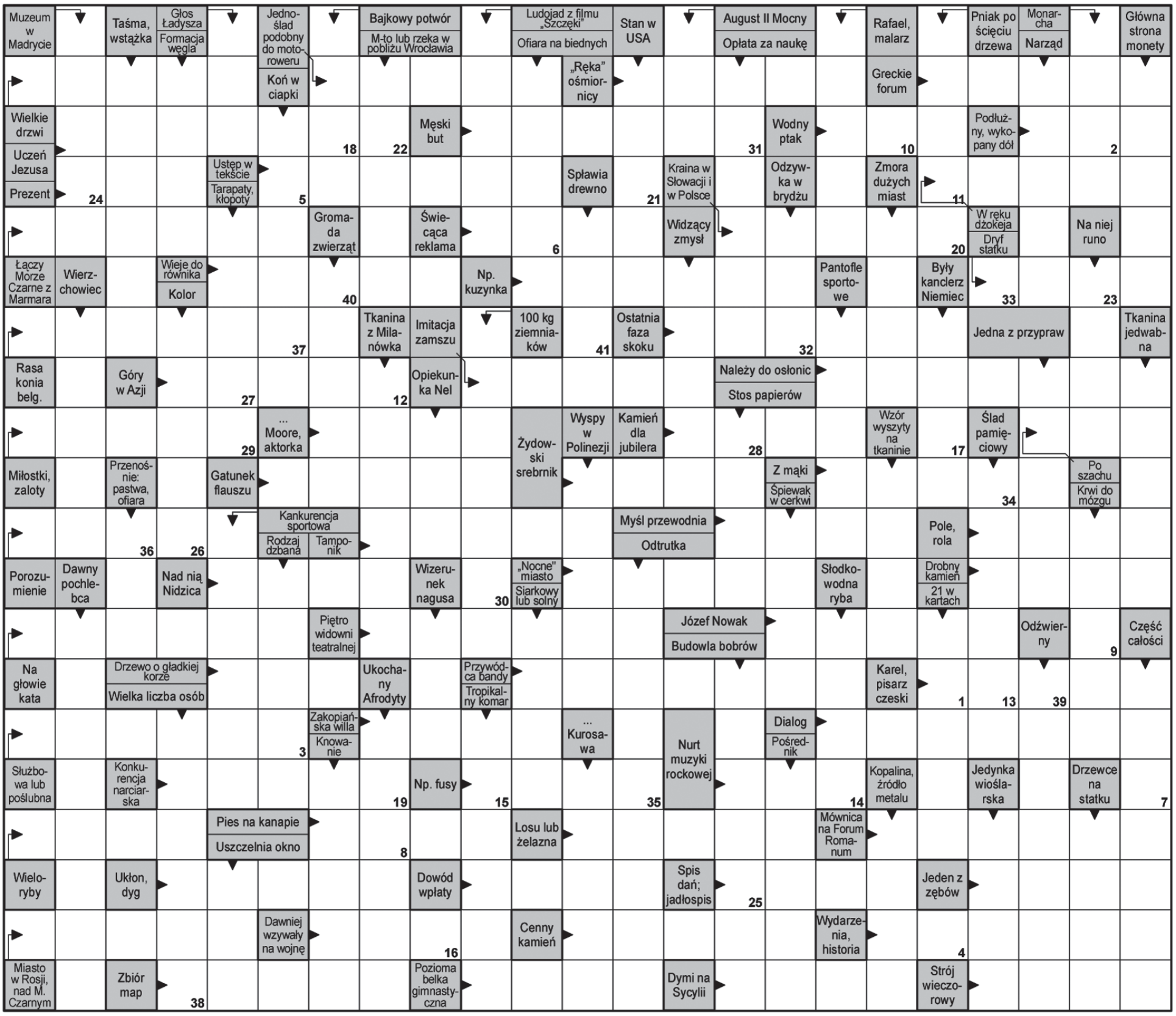


**Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Wojtka Bartoszewskiego.**

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 | 35 | 36 | 37 | 38 | 39 | 40 | 41 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |

Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

organizacja pożytku publicznego opp.

**Uwaga – zmiana!**

Koniec formalności!
Teraz to urząd skarbowy
przekaże Fundacji 1% Twojego podatku.
To proste jak nigdy!

tel./fax 032 253 91 41
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
www.fundacja-kolosy.org.pl
fundacja_dzieci@poczta.onet.pl

KONTO: ING Bank Śląski S.A.
Oddział w Katowicach
nr 44105012141000000700016306
• Nr KRS: 0000111954

**SolDar Sp. z o.o.**
40-286 Katowice, ul. Floriana 7/10

SolDar

- usługi poligraficzno-reklamowe,
- sprzedaż gadżetów związkowych (flagi, transparenty, kubki),
- czyszczenie i sprzątanie obiektów,
- usługi remontowo-budowlane,
- odzież robocza i ochronna, sprzęt BHP, środki czystości, nadruki firmowe na odzieży,
- artykuły biurowe.

tel. 032 353-84-25 wew. 410
soldar@interia.pl

# Pora na codzienną szychtę

**Kaj lycisz? Na szychta! W ancugu? Bo to mojo Pierwszo Szychta !**

Tak zaczynał się emitowany w TVP 1 i TV Katowice, a także Radiu Katowice, spot promujący projekt Pierwsza Szychta. W ancugu, owszem, można było się na Pierwszej Szychcie pojawiać, ale tylko podczas zajęć teoretycznych. Prawdziwą wartością tego projektu były jednak zajęcia praktyczne.

Udział Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności" w projekcie omówili Bogdan Biś i Agnieszka Lenartowicz-Łysik z Biura Szkoleń Zarządu Regionu

Właśnie na praktyczne korzyści, które dała uczestnikom Pierwsza Szychta, zwracano uwagę podczas podsumowującej projekt konferencji w Katowicach. Do programu przystąpiło 170 osób szczególnie narażonych na wykluczenie z rynku pracy bezrobotnych, ukończyło go ostatecznie 110 dorosłych z woj. śląskiego. Zdobyli nowe kwalifikacje, i co ważne takie, które dają im duże szanse na znalezienie pracy. Z badań wykonanych przez Wojewódzki Urząd Pracy trzy miesiące po zakończeniu kursów, obejmujących dwie pierwsze edycje projektu, wynika, że spośród uczestników, którzy dotrwali do końca szkoleń, pracowało 52 proc., a spośród tych, którzy zrezygnowali - 37 proc. Zawody wyuczone w programie wykonywało 90 proc. pracujących, blisko 80 proc. z nich miało umowy o pracę.

Przypomnijmy: w ramach "Pierwszej Szychty" czeladniczy model nauki poszukiwanych przez pracodawców zawodów (m. in. fryzjera, piekarza czy rzeźnika) rozszerzono na dorosłe, długotrwale bezrobotne osoby o niskim poziomie wykształcenia. Program szkoleń obejmował 80 godzin zajęć aktywizujących, 264 godziny teoretycznej nauki zawodu oraz 800 godzin praktycznych zajęć w miejscu pracy. Potem uczestnicy mogli zdać egzamin czeladniczy.

## Liczby Pierwszej Szychty

**3** etapy
**27** miesięcy
**1280** godzin szkolenia aktywizującego "Powrót na rynek pracy"
**5016** godzin szkolenia teoretycznego zawodowego
**10800** dni szkoleń u **88** pracodawców
**11** zawodów do zdobycia
**19** grup zawodowych (w tym **5** fryzjerskich)
**441** osób zgłosiło się do projektu
Zakwalifikowano **170** chętnych
Projekt skończyło **108** osób (w tym **84** zdały egzamin czeladniczy)
Szkolenie ukończyło **54** fryzjerów

Zwieńczeniem wielu miesięcy nauki były dyplomy czeladnicze

W pierwszej z trzech siedmiomiesięcznych edycji projektu, do której przyjęto 43 osoby, egzamin czeladniczy potwierdzający uzyskanie nowych kwalifikacji zawodowych, zdało tylko 18 uczestników. Blisko połowa beneficjentów - mimo otrzymywanego stypendium - zrezygnowała ze szkoleń, kilku wyjechało do pracy za granicę. Okazało się, że długotrwale bezrobotni, często ok. pięćdziesięcioletni uczestnicy projektu, mieli problemy z rezygnacją z dotychczasowego, względnie wygodnego życia na rzecz codziennych intensywnych ośmiogodzinnych szkoleń. Dlatego w kolejnych edycjach znacznie zaostrzono kryteria przyjęć do projektu, co poprawiło finalne rezultaty projektu.

Prezes współprowadzącej projekt Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach **Jan Klimek** podkreślał podczas konferencji, że polscy rzemieślnicy chętnie przyuczają osoby chcące zyskać nowy zawód, wiedząc, że aż dwie trzecie klientów rezygnuje z usług z powodu złej obsługi i zdając sobie sprawę z ogólnoświatowej konkurencji. - Naszą bolączką jest system kształcenia zawodowego, niedawno jeszcze obejmujący 180 tys., a teraz 85 tys. uczniów" - mówił Klimek.

Na dobrą współpracę podczas projektu zwracał uwagę wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej "S" **Bogdan Biś**. - Związki zawodowe i pracodawcy nie muszą stać po dwóch stronach barykady. Pierwsza Szychta pokazała, że możemy współpracować. Efektem współpracy są dyplomy czeladnicze dla beneficjentów projektu, ale też doświadczenie, które wszyscy nabyliśmy i które wkrótce zaprocentuje.

Konferencję zakończyła uroczystość wręczenia dyplomów czeladniczych i zaświadczeń o ukończeniu kursów. Wiele z odbierających je osób musiało w tym dniu wziąć urlop ze swojej nowej pracy, którą zdobyli właśnie dzięki Pierwszej Szychcie.

*wg*

EQUAL EFS

Współfinansowany w ramach Inicjatywy Wspólnotowej Equal, wart ponad 4 mln zł projekt koordynowała Izba Rzemieślnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach przy współpracy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność", Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej - Ośrodka Kształcenia Samorządu Terytorialnego im. Waleriana Pańki oraz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach.

Reklama płatna

Serdecznie zapraszam wszystkich kibiców „S" na galę Boksu Zawodowego w Spodku w dniu 19.04.08 ze sportowym pozdrowieniem
Damian Jonak

# Zobacz mistrza z „Solidarności" w akcji!

**Damian Jonak** - młodzieżowy mistrz świata w kategorii juniorśredniej federacji WBC i CZŁONEK SOLIDARNOŚCI - znów broni pasa mistrzowskiego. Już 19 kwietnia w Spodku stoczy kolejny pojedynek podczas prestiżowej gali bokserskiej. Do katowickiej hali warto zajrzeć również po to, by obejrzeć kilka innych walk, w tym pasjonujący pojedynek **Tomasza Adamka** z królem nokautów - **O'Neillem Bellem**.

Do obejrzenia gali zapraszamy gorąco wszystkich członków "Solidarności". Kibicujmy wspólnie naszemu koledze, który zawsze otwarcie przyznaje się do członkostwa w "Solidarności" i swych związkowych sympatii. Podczas walki Damian znów - w świetle kamer i przy milionach widzów - z dumą będzie prezentował na plecach wielkie logo "Solidarności".

Damian Jonak ma na swoim koncie już 16 wygranych walk (w tym 11 przez KO) i ani jednej porażki. Przez ekspertów zajmujących się boksem jest uważany za jednego z najlepszych i najbardziej perspektywicznych polskich pięściarzy, na którego największe sukcesy wciąż jeszcze czekają. Warto zobaczyć, jak prezentuje się na żywo i w jaki sposób promuje "Solidarność".

Komisje zakładowe zainteresowane kupieniem biletów na galę (w cenie 50, 60, 80 i 120 zł) powinny się skontaktować z wiceprzewodniczącym Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ "S" **Markiem Klementowskim** - tel. 0691 955 256. Na stronie internetowej www.solidarnosc-kat.pl zamieszczony jest gotowy formularz zamówień biletów.

Gorąco zapraszamy! Niech Damianowi kibicuje Spodek pełen kibiców z "Solidarności"!